Wołoszyński, Ryszard

Związki rosyjskie Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1800-1831)

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 21/2, 249-269

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

A R T Y K U Ł Y*

Ryszard W. Wołoszyński
(Warszawa)

ZWIĄZKI ROSYJSKIE WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK 1800—1831

Przedstawione w tytule zagadnienie przyciągało niejednokrotnie uwagę badaczy, którzy zajmowali się dziejami naszej najdawniejszej organizacji o charakterze akademii nauk, bądź całokształtem życia naukowego i kulturalnego na ziemiach polskich w początkach XIX w. Pierwszy rys historyczny wskazanego problemu powstał zresztą w wyniku realizacji zapotrzebownia urzędowego. Wkrótce po upadku powstania listopadowego władze carskie gromadzić poczęły argumenty, uzasadniające *ex post* decyzję likwidacji Towarzystwa Przyjaciół Nauk z racji postawy jego członków nie tylko po listopadzie 1830 r., ale i w latach wcześniejszych. W opracowaniach tych szczególną uwagę zwrócono na stosunek zgromadzenia uczonych do spraw rosyjskich. Najwięcej materiałów, włącznie ze wspomnianymi ujęciami zebrał Aleksander Kraushar w wielotomowej monografii — a właściwie kronice Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Równolegle z tym dziełem ukazał się godny uwagi wybór dokumentów, które wiązały się ściśle z prezentowanym zagadnieniem. Opatrzona mylącym tytułem przez wydawcę, ekscentrycznego i nie traktowanego zbyt poważnie profesora carskiego Uniwersytetu Warszawskiego — Dymitra Cwietajewa, książka ta popadła w całkowite omal zapomnienie [1].

Późniejsze ujęcia problemu, najczęściej studia nad zainteresowaniami słowianofilskimi epoki, opierały się przede wszystkim na wynikach

---

* W niniejszym numerze prezentujemy pierwszą część materiałów dotyczących współpracy naukowej Polski z innymi krajami.

[1] Zob. A. Kraushar: *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800—1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych.* T. I—VIII. (Ks. I—IV), Kraków Warszawa 1900—1906; D. Cwietajew: *Car'Wasilij Szujskij i miesta pogriebienija jego w Polsze.* T. II. cz. 1—2 Warszawa 1901—1902; o autorze i jego planach wydawniczych liczne dane w aktach Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego w Archiwum woj. Warszawskiego.

badań Kraushara. Historycy rzadziej sięgali do względnie dobrze zachowanych akt Towarzystwa, które już od przeszło półwiecza przechowywane są w archiwum państwowym. Międzynarodowe związki zgromadzenia, z uwzględnieniem również koneksji rosyjskich, zarysowane zostały pełniej dopiero w dwóch nowszych monografiach pióra Bogdana Suchodolskiego i Jerzego Michalskiego. Zwłaszcza ostatni autor poświęcił im wiele uwagi. Niemożliwe było jednak należyte wyczerpanie zagadnienia w opracowaniu, poświęconym całokształtowi działalności Towarzystwa. Najnowsze badania, dotyczące niektórych tylko dziedzin prac interesującej nas instytucji naukowej, nie zdołały zresztą również ukazać w pełni powiązań rosyjskich w omawianej grupie dyscyplin naukowych [2].

Prowadząc w ostatnim dziesięcioleciu studia nad dziejami polsko-rosyjskich związków w naukach społecznych pierwszego trzydziestolecia XIX wieku, szczególną uwagę zwróciłem na materiały Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Poszukiwania te były ułatwione dzięki uczestnictwu w zbiorowych pracach — kwerendzie materiałów źródłowych do dziejów nauki i techniki polskiej, prowadzonej przez Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Dokładniejsze zindeksowanie akt Towarzystwa w toku tej kwerendy umożliwiło osiągnięcie bardziej precyzyjnych wyników własnych poszukiwań i ustaleń. Przedstawiłem je ogólnie w kilku opracowaniach, a zwłaszcza w wydanej niedawno monografii. Podkreśliłem tam zasługi Towarzystwa dla rozwoju polsko-rosyjskiej współpracy naukowej, choć stwierdzenia te nie były może w całej pełni udokumentowane z powodu rozproszenia i konieczności bardziej sumarycznego potraktowania obfitego materiału dowodowego. Obecnie pragnę bardziej systematycznie zreferować działalność zgromadzenia uczonych warszawskich na omawianym polu. Rozwinąć zamierzam tylko te zagadnienia, które dotychczas pominąłem lub zaledwie naszkicowałem inne, już wystarczająco scharakteryzowane przeze mnie lub w nowszych opracowaniach, ukażę ogólnie, podając odsyłacze do odpowiedniej literatury. Nie będę również analizować działalności członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk, podejmowanej poza jego ramami organizacyjnymi, bez wyraźnego związku z określonymi inicjatywami zgromadzenia. Zainteresowanych podłożem oraz samym rozwojem całości polsko rosyjskich związków w dziedzinie nauk społecznych — z całą humanistyką włącznie — odsyłam do wskazanej powyżej monografii [3].

---

[2] B. Suchodolski: *Rola Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk w rozwoju kultury umysłowej w Polsce.* Warszawa 1951 zwł. s. 149—156, 162 i 195; J. Michalski: *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk.* Warszawa 1953 zwł. s. 281—285, 300 i 305—306. Zob. również Z. Kosiek: *Nauki rolnicze w Towarzystwie Warszawskiem Przyjaciół Nauk.* Wrocław—Warszawa—Kraków 1967 — gdzie na s. 214 powołany jako ogrodnik P. Köppen, w istocie rozwijający współpracę z Towarzystwem w dziedzinie badań historycznych i filologicznych — zob. niżej, przyp. 33; pominięto natomiast wykładowcę Uniwersytetu Charkowskiego A. Stojkovića, który przysłał m.in. Towarzystwu swą pracę o sposobach zwalczania szarańczy — zob. niżej przyp. 16.

[3] R. W. Wołoszyński: *Polsko-rosyjskie związki w naukach społecznych 1801—1830.* Warszawa 1974 por. zwł. s. 23—32, gdzie omówienie dawniejszej literatury, dotyczącej i związków rosyjskich TPN, oraz s. 449—452; H. Dymnicka: *Program sumarycznego opracowania zawartości materiałów źródłowych do dziejów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1800—1832).* „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" T. 3: 1958 nr 1 s. 135—140 — program ten wykonany został tylko częściowo.

W opracowaniu swym uwzględniłem także liczne odgłosy działalności naukowej i organizacyjnej Towarzystwa na łamach gazet, czasopism i rozmaitych publikacji, wydawanych w Rosji początków XIX w. Rola prac zgromadzenia w całym życiu umysłowym i kulturze polskiej była należycie uwydatniana we wszystkich omal wypowiedziach, dotyczących tej tematyki. Przykładowo wymienić można wczesny artykuł w zbiorze, zatytułowanym *Korifiej* oraz list do redakcji „Wiestnika Jewropy" — z lat 1803—1805, napisane przez Jakuba Galenkowskiego i Michała Kaczenowskiego, które dotyczyły stanu nauki i literatury na ziemiach polskich [4]. Zestawienie i obszerniejsza analiza takich opracowań, informacji, listów do redakcji czy wzmianek sprawozdawczych wymagałyby osobnego ujęcia. Obecnie ograniczę się tylko do zasygnalizowania faktu, iż zgromadzenie uczonych doceniało wagę tego typu popularyzacji, powołując do swego grona najbardziej zasłużonych na tym polu uczonych i literatów rosyjskich.

*

Poczynając od powstałych najwcześniej dokumentów typu ustaw, regulaminów, sprawozdań — Towarzystwo Przyjaciół Nauk podkreślało stale swe zainteresowania postępem badań nad językami, dziejami i — najogólniej biorąc — kulturą sąsiednich ludów słowiańskich. W *Ustawach* z 1802 r. wskazano, że przy wysuwaniu dobrze przemyślanych kandydatur członków zza granicy należy mieć „...wzgląd na pisarzów, którzy już nad wydoskonaleniem lub okrzesaniem jakiej gałęzi języka słowiańskiego pracowali lub przez jakie dokładne dzieło do rzeczy polskiej stosowne, dobrze znali byli". Podobnie brzmiały odpowiednie fragmenty *Ustaw* z 1805 r. W obu wersjach umieszczono też badania nad językami słowiańskimi na stosunkowo bliskim, bo piątym miejscu w ogólnym przeglądzie celów działalności zgromadzenia. Precyzując zaś w 1827 r. zadania tak zwanego Działu Nauk Towarzystwa, podkreślono potrzebę opracowania „dziejów szczególnych narodów słowiańskich" oraz zwrócenie uwagi na „historyją i geografią narodów, z Polską najbliższy związek mających" [5].

Od początku funkcjonowania kierownictwo uczonego zgromadzenia położyło duży nacisk na nawiązanie bliskiej łączności z Rosją, która pod berłem młodego Aleksandra I wydawała się wkraczać w okres świetnego rozwoju. Omawiając nadesłane przez Uniwersytet Wileński materiały, które świadczyły o zabiegach rządu rosyjskiego w dziedzinie nauki i oświaty, prezes Jan Albertrandi wyrażał 14 września 1803 r. radosne uczucia, „jakie w sercu każdego przyjaciela ludzkości obudzać powinien widok urządzeń, dążących ku wielkiemu zamiarowi rozszerzania światła na tak rozległej potężnego mocarstwa przestrzeni". Podobną opinię podzielali inni członkowie Towarzystwa, ledwie wegetującego wtedy w dawnej stolicy Rzeczypospolitej Polskiej pod kuratelą zaborcy pruskiego. Na posiedzeniu zwyczajnym 2 listopada 1803 r. zebrani, po rozważeniu postępu prac Samuela Bogumiła Lindego nad słownikiem języka polskiego „pochwalają zdanie kol. Sołtyka, radzącego, aby autor dzieło tak ważne przypisać zechciał najj. imperatorowi wszech Rosji,

[4] Wołoszyński, op. cit. zwł. s. 50—51, 128 i passim.

[5] Cwietajew, op. cit. T. II cz. 2 s. CLXXI i XXXIV (skąd cytaty): zob. też s. XXV—XXVI, CLXXVIII—CLXXX i CCX; oryginały Ustaw — Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa, Towarzystwo Przyjaciół Nauk (dalej powoływane: AGAD — TPN) vol. 2 k. 34—38.

którego wspaniałomyślna opieka dosięga wszelkich przedsięwzięć stosownych do wzrostu i udoskonalenia języków słowiańskich"[6].

Trudno przedstawiać szczegółowo podłoże i przemiany nadziei, wiązanych przez Towarzystwo oraz znaczną część warstw uprzywilejowanych społeczeństwa polskiego pierwszych lat XIX w. z osobą i działalnością Aleksandra I. Sprawom tym poświęciłem już dawniej sporo uwagi. Podobnie też perypetie Lindego związane ze znalezieniem odpowiednich protektorów jego gigantycznego przedsięwzięcia znalazły odbicie w opracowaniach J. Michalskiego[7]. Niezależnie jednak od burzliwego rozwoju wydarzeń politycznych doby Księstwa Warszawskiego oraz przebiegu kolejnych wojen zgromadzenie uczonych warszawskich nie zrezygnowało ze swych słowiańskich zainteresowań, ani nawet z chwalenia zabiegów rządu rosyjskiego nad podniesieniem oświaty krajowej. Nowa sytuacja powstała po klęsce Napoleona. Powołanie w 1815 r. autonomicznego Królestwa Polskiego, połączonego unią personalną z Rosją, wywołało ożywienie dawnych sympatii i zabiegów. Przedstawiciele Towarzystwa zostali przyjęci 24 listopada 1815 r. przez przebywającego właśnie w Warszawie Aleksandra I na specjalnej audiencji. Nowokreowany konstytucyjny król polski obiecał poparcie dla prac zgromadzenia uczonych i wyraził je w postaci uroczystego pisma — przywileju z 27 marca 1816 r. Wskazane w nim zostało m.in. specjalne znaczenie badań i prac Towarzystwa nad „udoskonaleniem języka polskiego... tak wielkie mającemu podobieństwo z językiem w Cesarstwie Wszech Rosji używanym", dzięki czemu „przy teraźniejszym przez nowe węzły połączeniu dwóch narodów, nowe stąd pożytki dla obu języków wyniknąć mogą"[8].

Dalszy rozwój wydarzeń w Królestwie Polskim przyhamował z pewnością uczucia wdzięczności dla władcy. Po uzyskaniu przywilejów uchwalono umieszczenie na sali obrad popiersia lub portretu Aleksandra I. Trudności sprawiła zrazu zbyt wysoka cena granitu, z którego miano wyrzeźbić popiersie; postanowiono zatem sporządzić portret, powierzając jego wykonanie malarzowi — członkowi Towarzystwa — Marcello Baciarellemu. Wobec jego zgonu przed wywiązaniem się z obietnicy, w czerwcu 1818 r. odłożono realizację planu do czasu pozyskania nowego członka — „biegłego malarza". Prezes Stanisław Staszic przypomniał sprawę po czterech latach, a rok później, w maju 1823 r. ogłoszony został dwumiesięczny termin ukończenia portretu przez znanego organizatora życia artystycznego w Królestwie Polskim, Antoniego Blanka. Dzieło nie zostało jednak wykonane do chwili, gdy po niespodziewanym zgonie Aleksandra I Towarzystwo Przyjaciół Nauk ubiegać się musiało o względy jego następcy Mikołaja I. Nowy panujący wypowiedział słowa uznania i poparcia dla zgromadzenia uczonych

---

[6] Cwietajew, op. cit. T. II cz. 2 s. XCVI; oryginalny protokół AGAD-TPN vol. 59 s. 30 i 33; zob. też Kraushar, op. cit. T. I (Ks. I) s. 245—246.

[7] J. Michalski: *„Słownik języka polskiego" Samuela Bogumiła Lindego w opinii współczesnych.* „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej" Warszawa 1958 T. VI Seria B zeszyt 2; zwł. s. 215, tamże Warszawa 1959 zesz. 3; zwł. s. 138—146 i 162—164; tenże *Dzieje wydania Słownika Lindego.* tamże Warszawa 1961 seria A zesz. 4 zwł. s. 14—15, 25—26 i 35; tenże, *Spór o koncepcję Słownika Lindego.* tamże Warszawa 1954 T. II s. 549; omówienie podłoża i przemian swoistego kultu Aleksandra I na ziemiach polskich zob. Wołoszyński, op. cit. rozdział I.

[8] Cwietajew, op. cit. T. II cz. 1 s. CXXXX—CXXXXIII; por. też cz. 2 s. CVI.

polskich już w pierwszej połowie 1826 r., a następnie przy okazji koronacji warszawskiej w maju 1829 r. przyznał zasiłek roczny w wysokości 8 tysięcy złotych, przeznaczony na nagrody dla autorów prac, premiowanych w konkursach publicznych, jednakże w stosunkach z Towarzystwem zachował znamienny dystans. W dobie tępienia przez cenzurę wpływu wszelkich postępowych idei zza granicy pozwolił wprawdzie, po udzieleniu 31 maja audiencji deputacji członków Towarzystwa, na sprowadzenie potrzebnych książek i czasopism naukowych, zastrzegł jednakże, że mogą to być wyłącznie pojedyncze egzemplarze na użytek członków Towarzystwa, a nabytki te „pod żadnym pozorem w publiczności cyrkulować nie mają" [9].

Podobne ograniczenia wynikały z całokształtu polityki władz carskich, które zmierzały do nadania odpowiadającego im kierunku przejawom życia umysłowego i naukowego zarówno w Polsce, jak i w Rosji. Nie zniechęcało to jednak prominentów Towarzystwa do podtrzymywania związków z nauką rosyjską, nie przesłaniało też obrazu jej rzeczywistych osiągnięć. Znany z krytycznego nastawienia wobec przejawów samowoli władz i reakcyjnego kursu oficjalnej polityki oświatowej Julian Ursyn Niemcewicz — ostatni prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk — w przemówieniu, przygotowanym na niedoszłe z powodu wybuchu powstania w listopadzie 1830 r. zebranie publiczne, podkreślił postępy cywilizacyjne Rosjan, szczególnie na ziemiach azjatyckich. Jednocześnie — stwierdzał Niemcewicz — w całym państwie rozwijały się prace naukowe: „Badacze starożytności odkrywają w tych stepach dawnych Greków zabytki. Pan Strojew w monasterach tamecznych ważne wynalazł materie do dawnych dziejów historii rosyjskiej" [10].

Omówienie powiązań rosyjskich, jakie rozwijały się na wskazanym tle ogólnych założeń i polityki naukowej władz Towarzystwa Przyjaciół Nauk, podzielić zamierzam na trzy zasadnicze części chronologiczne. Układ ten wynika z odmiennych warunków działania instytucji w Warszawie — peryferyjnym mieście monarchii pruskiej do 1806 r., następnie w stolicy swoistego zalążka odrodzonej państwowości polskiej — Księstwa Warszawskiego. Od roku 1813 Towarzystwo pracowało zaś w kręgu bezpośredniego oddziaływania państwowości rosyjskiej, mimo względnie ograniczonych formalnie, w 1815 r., bezpośrednich związków politycznych między absolutnie rządzonym Cesarstwem a konstytucyjnym Królestwem Polskim.

Pierwsze przeprowadzone po założeniu Towarzystwa wybory nowych członków odbyły się w dniu 4 listopada 1802 r. Poza pruskimi urzędnikami, powoływanymi ze względów koniunkturalnych, zaproszono wówczas — poza obywatelami dawnej Rzeczypospolitej — do składu zgromadzenia wybitnego historyka i filologa czeskiego Josifa Dobrovskiego oraz dwóch wybitnych Rosjan. Pierwszym był „sławny poeta rosyjski i minister sprawiedliwości" Gabriel (Gawriił Romanowicz) Dierżawin, żyjący w latach 1743—1816. Nazwisko jego podawano ówcześnie w spolszczonej transkrypcji „Dzierżawin". Drugi, o niezbyt czytelnie wpisanym do protokołu nazwisku i bez bliższej charakterystyki — to znany też ówcześnie literat Mikołaj Karamzin. Zaczynał

[9] Cwietajew, op. cit. T. II cz. 1 s. CXXXXV — zob. też s. CXXXXIII—CXXXXIV oraz cz. 2 s. CVI—CXXIX i CXXX—CXXXI; Kraushar, op. cit. T. VII (ks. III cz. 4) s. 208—210.

[10] Kraushar, op. cit. T. VII (ks. III cz. 4) s. 420; zestawienie dalszych opinii Niemcewicza o historykach rosyjskich zob. Wołoszyński, op. cit. s. 330.

on wtedy zajmować się historiografią, na polu której oczekiwały go jeszcze znakomite sukcesy. Brak doświadczenia niedługo istniejącego stowarzyszenia uczonych w sposobach notyfikowania wyboru zainteresowanym oraz pewien nieporządek w protokołach spowodowały, że sprawa ostatecznego wciągnięcia pisarzy rosyjskich na listę członków honorowych Towarzystwa budziła rozliczne wątpliwości współczesnych. Także i dziś kwestia może wydawać się niejasna, gdyż Kraushar nie postarał się bynajmniej o jej rozwiązanie [11].

Nie wiadomo, czy notyfikacja wyboru przesłana została zainteresowanym za pośrednictwem poczty, czy też — co wydaje się prawdopodobniejsze — obarczono tą sprawą któregoś z członków — założycieli Towarzystwa, którzy związani byli z tymi ziemiami dawnej Rzeczypospolitej, jakie po rozbiorach znalazły się pod władzą Rosji. W każdym razie w protokole zebrania „prywatnego" z 16 kwietnia 1803 r. zanotowano: „...zacny kollega Plater, świeżo z Petersburga przybyły, oświadcza imieniem ministra rosyjskiego Dzierżawina, że ten przyjmuje ofiarowane sobie w Towarzystwie miejsce członka przybranego. Prezydujący doniesie Jemu listownie, że na ostatnim posiedzeniu wyborowym wezwany został na członka przybranego". Krótka notatka zawiera istotną nieścisłość — Dierżawina uczczono tytułem członka honorowego, a nie przybranego, jak podawał zasłużony w dziedzinie nawiązywania polsko-rosyjskich związków w dziedzinie nauk rolniczych Ludwik Plater. Informację tę władze Towarzystwa potraktowały zresztą rychło jako niewystarczającą, gdyż w protokole posiedzenia wyborczego z 4 listopada 1804 r. czytamy: „Poleca się Sekretarzowi, ażeby listownie zaciągnął wiadomości od kolegi Czackiego, czy Karamzin i Dzierżawin, obrani członkami honorowymi Towarzystwa, miejsce to przyjęli lub nie, gdyż żaden z nich na wezwanie nie odpowiedział". Wobec braku nowych informacji 16 grudnia tegoż roku postanowiono pomijać oba nazwiska w drukowanych wykazach członków. Dopiero 17 maja 1805 r. obecny na zebraniu nadzwyczajnym Tadeusz Czacki zakomunikował, że Dierżawin „w wyrazach najgrzeczniejszych" odpowiedział potwierdzająco na jego list z notyfikacją wyboru, przyjmując go z wdzięcznością, natomiast Karamzin pozostawił analogiczny list bez żadnej odpowiedzi. Zdecydowano zatem ostatecznie Dierżawina wymieniać wśród członków honorowych Towarzystwa, nazwisko zaś Karamzina pomijać [12].

Współcześnie nadal poszerzano grono członków, włączając doń również licznych Polaków, którzy aktualnie działali w głębi Rosji. Poza wymienionym już Ludwikiem Platerem w listopadzie 1802 r. powołano Adama Jerzego Czartoryskiego, a 28 kwietnia 1803 r. — kuratora charkowskiego okręgu naukowego — Seweryna Potockiego, niegdyś posła na sejm czteroletni, a współcześnie senatora rosyjskiego. W brulionie listu, zaadresowanego do Potockiego, prezes Albertrandi wyraził uczucia uznania i nadziei, z jakimi uczeni warszawscy śledzili poczynania organizacyjno-oświatowe w głębi państwa rosyjskiego. „Uwielbia każdy człowiek magistraturę czuwającą nad oświeceniem publicznym.

---

[11] Zob. AGAD-TPN vol. 59 s. 3; Kraushar, op. cit. T. I s. 213, 232, 277 i 282—283 zreferował odpowiednie fragmenty protokołu z pominięciem bądź bez odnotowania sprzeczności.

[12] Cytaty za AGAD-TPN vol. 59 s. 21, 67, 71 i 85—86 — niektóre fragmenty opublikował też Cwietajew, op. cit. T. II cz. 2 s. XCVIII—XCIX; zob. też dalsze uwagi o wyborach członków z Rosji do TPN — Wołoszyński, op. cit. s. 45 i 365; o działalności L. Platera por. też Kosiek, op. cit. s. 68 i 265—267.

Ty, Zacny Towarzyszu jesteś jej czynnym członkiem..." czytamy między innymi w omawianym liście [13].

W listopadzie tegoż 1803 roku zaproszono do składu Towarzystwa brata Seweryna — głośnego podróżnika i uczonego historyka Jana. Obaj Potoccy nie rozwinęli praktycznie żadnej działalności w ramach instytucji warszawskiej; Jan dowiedział się zresztą o wyróżnieniu go członkostwem dopiero w 1808 r. Seweryn, zapewne z powodu luźnego charakteru swych związków z Towarzystwem, w styczniu 1828 r., na krótko przed zgonem, przeniesiony został z grupy członków przybranych w poczet członków honorowych. W 1803 r. spodziewał się zapewne także włączenia swego nazwiska do składu zgromadzenia historyk — slawista z zamiłowania, arcybiskup katolicki Stanisław Siestrzencewicz-Bohusz. Wywodził się z ziem litewskich dawnej Rzeczypospolitej, a od czasów pierwszego rozbioru działał w Rosji — ówcześnie najwięcej przebywał w Petersburgu. Ofiarował on Towarzystwu ostatnią swą pracę, a mianowicie wydaną w języku francuskim historię Krymu. Książka spotkała się jednak z dość krytycznym przyjęciem w Warszawie. Dziękując za dar, wytknięto autorowi niechętne wypowiedzi na temat dawnej Rzeczypospolitej. Choć Siestrzencewicz najwyraźniej uwzględnił te uwagi, przygotowując następne edycje swej książki, nie podejmował już dalszych prób nawiązania stosunków z Towarzystwem Przyjaciół Nauk [14].

Maj 1803 r. przyniósł również próbę bezpośredniej współpracy Towarzystwa z władzami rosyjskimi: za pośrednictwem Czackiego zgromadzeni wysunęli kandydaturę Antoniego Młochowskiego do rosyjskiego stypendium zagranicznego, które miało zapewnić „nabycie leśniczych i ekonomicznych wiadomości". Dalszy bieg sprawy nie jest, niestety, znany. Odnotować warto także wygłoszone w grudniu 1803 r., a wydrukowane w „Rocznikach" Towarzystwa w roku następnym, pochwały Aleksandra I jako władcy „najpotężniejszych na północy narodów słowiańskich", w którego państwie notuje się niespotykany gdzie indziej rozkwit nauk. Wypowiedziom zajmującego się głównie literaturą czeską uczonego biskupa Jana Nepomucena Kossakowskiego wtórował w 1805 r. sam prezes Albertrandi; podkreślił wtedy, że przy badaniach nad językami słowiańskimi zwracać trzeba przede wszystkim uwagę na duży zasób „wszelkiego rodzaju ksiąg, z którego się sąsiedzcy Rosjanie chlubią". W tymże samym roku doskonale zapowiadający się slawista rosyjski, Andrzej Kajsarow, w nie publikowanych — niestety — współcześnie rozważaniach nad porównawczym słownikiem języków słowiańskich ukazywał potrzebę rozwijania współpracy filologów rosyjskich z warszawskim stowarzyszeniem uczonych [15].

---

[13] Oryginał AGAD-TPN vol. 17 k. 21 — cały list ogłoszony zarówno przez Kraushara, op. cit. T. VIII (ks. IV) s. 244, jak i Cwietajewa, op. cit. T. II cz. 2 s. CCXVII—CCXVIII; por. też Wołoszyński, op. cit. s. 45—46.

[14] Wzmianki o dalszych losach Seweryna Potockiego w Towarzystwie zob. AGAD-TPN vol. 20 k. 3 *verso* i 22 oraz vol. 28B k. 27 *verso;* o odp. związkach Jana Potockiego zob. R. W. Wołoszyński: *Polsko-rosyjska współpraca naukowa w badaniach nad dziejami Słowian w początkach XIX wieku. Działalność Jana Potockiego i jej echa do 1830 roku.* W: *Z polskich studiów slawistycznych.* Seria 3: *Historia.* Warszawa 1968 s. 123 i 127—128; pełniejsze omówienie zabiegów Siestrzencewicza i odpowiedzi TPN zob. Wołoszyński: *Polsko-rosyjskie związki...,* s. 295.

[15] O sprawie stypendium rosyjskiego pisze Kosiek, op. cit. s. 113, niestety nie podaje dokładnie nazwiska stypendysty, ani odsyłaczy do źródeł i opraco-

W listopadzie 1805 r. na wniosek Lindego obrany został członkiem przybranym, a zarazem korespondentem, wykładowca fizyki, późniejszy rektor Uniwersytetu Charkowskiego, Serb z pochodzenia — Atanazy Stojković. Autor *Słownika języka polskiego* znał go jeszcze przed objęciem przezeń stanowiska w Charkowie. Stojković utrzymywał nadal stosunki z Lindem w latach późniejszych. W Rosji znalazł się z inicjatywy Seweryna Potockiego. W roku 1813, wspominając swe członkostwo w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, umożliwił korzystanie z biblioteki charkowskiej wyższej uczelni przebywającemu tam w charakterze jeńca kampanii 1812 r. generałowi wojsk Księstwa Warszawskiego — Dominikowi Dziewanowskiemu. Stojković przesłał w 1826 r. do Warszawy swe drukowane wtedy w języku rosyjskim prace o szarańczy i sposobach jej zwalczania oraz przekład Ksiąg Nowego Testamentu w języku serbskim. Jednocześnie prosił o zaległy dyplom członkowski, co nieco zakłopotało referującego sprawę przewodniczącego Działu Umiejętności — Fryderyka Skarbka. Zlecił on sekretarzowi odszukanie daty wyboru Stojkovića, „która będzie z pierwszych lat zawiązania się Towarzystwa" [16].

Przed zamknięciem pierwszego, lecz już bardzo ożywionego — co wynika z przytaczanych faktów — okresu rosyjskich powiązań Towarzystwa Przyjaciół Nauk warto zasygnalizować odnotowywanie wówczas z pietyzmem funkcji, pełnionych w Rosji przez kandydatów na członków honorowych, którzy rekrutowali się z innych narodowości. Dysponująca różnymi innymi atutami — m.in. dawnymi związkami z postępowymi kręgami intelektualistów polskich — kandydatura lipskiego prawnika, profesora Chrystiana Daniela Erharda uzasadniona została w maju 1806 r. przede wszystkim posiadaniem przez saskiego uczonego tytułu członka-korespondenta „komisji prawodawczej państwa rosyjskiego" [17].

*

Okres Księstwa Warszawskiego przyniósł pewne osłabienie rosyjskich związków Towarzystwa. Mimo widocznych tendencji do podporządkowania zgromadzenia uczonych pronapoleońskiej i w pewnych momentach zdecydowanie antyrosyjskiej linii politycznej władz nowego organizmu politycznego, udało się wszelako zachować w postawie całej instytucji umiar i dystans. Nastąpiło to w dużej mierze dzięki rozważnemu stanowisku Stanisława Staszica, który po zgonie Albertrandiego, obierany był na urząd prezesa towarzystwa od drugiej połowy 1808 r. aż do śmierci w roku 1826. Jeszcze w maju 1808 r., przed objęciem kierownictwa, Staszic nalegał na zadośćuczynienie ponawianym prośbom Czackiego o opracowanie w zgromadzeniu zbiorowych uwag nad „polepszeniem edukacji publicznej w kraju rosyjskiem". W r. 1809 Julian Ursyn Niemcewicz podkreślał w piśmie, omawianym

wań — zob. AGAD-TPN vol. 59 k. 27 i Kraushar, op. cit. T. I s. 235 i 243. Wypowiedzi J. Kossakowskiego s. 250—251 i „Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk" 1804 t. III; wypowiedź Albertrandiego — Kraushar, op. cit. T. I s. 374. O Kajsarowie zob. Wołoszyński, op. cit. s. 51.

[16] Wołoszyński, op. cit. s. 225, 404, 449; AGAD-TPN vol. 59 k. 122 i 123, vol. 97 k. 34 *verso* oraz vol. 68 k. 60; biografię Stojkovića podaje *Ruskij Biograficzeskij Słowar'*. Smelowskij-Suworin. Petersburg 1909 s. 432—435.

[17] AGAD-TPN vol. 17 k. 45—45 *verso;* por. też Wołoszyński, op. cit. s. 418; zob. również J. Wojtowicz: *Kartka ze stosunków polsko-saskich u schyłku XVIII stulecia. Sprawa profesora C. D. Erharda.* „Przegląd Historyczny T. 63: 1967 s. 322—325.

podczas posiedzeń uczonych warszawskich, zasługi Aleksandra I dla rozwoju oświaty i nauki rosyjskiej, a także szkolnictwa polskiego na terenach dawnej Rzeczypospolitej, objętych zaborem rosyjskim. Franciszek Ksawery Bohusz, drukując na kartach „Roczników" Towarzystwa swą rozprawę *O początkach narodu i języka litewskiego*, zalecał w 1810 roku Uniwersytetowi Wileńskiemu uproszenie odpowiedniej subwencji Aleksandra I celem kontynuowania odpowiednich badań na ziemiach litewskich [18].

Wymienione opracowanie już w następnym roku zostało wydrukowane w przekładzie rosyjskim przez Bazylego (Wasilij Grigorjewicz) Anastasewicza. W latach 1811—1812 wydawał on w Petersburgu czasopismo „Ulej", poświęcone głównie popularyzacji kultury i literatury polskiej. Ukrainiec z pochodzenia, znany już z dawniejszych zasług na wskazanym polu, Anastasewicz pełnił ówcześnie funkcję szefa petersburskiej kancelarii kuratora wileńskiego okręgu naukowego A. J. Czartoryskiego. Nic dziwnego, że działalność petersburskiego miłośnika spraw polskich zwróciła szczególną uwagę Staszica. W czerwcu 1811 r. wystosował do Anastasewicza nie zachowany niestety list — znana i opublikowana została natomiast odpowiedź sekretarza Czartoryskiego z 1 października. Ciesząc się z nawiązania korespondencji z wybitnym uczonym, Anastasewicz informował obszernie o własnych badaniach oraz o postępie prac nad porządkowaniem księgozbioru Biblioteki Załuskich, przewiezionego, jak wiadomo, po rozbiorach do Petersburga, gdzie legł u podstaw Biblioteki Cesarskiej. Po odczytaniu przedstawionego „pięknego listu... w języku polskim" na zebraniu publicznym 3 listopada 1811 r., 1 marca 1812 r. postawiony został wniosek o obranie petersburskiego erudyty, wyrażającego chęć dalszej współpracy, członkiem przybranym Towarzystwa. Do charakterystyki materiałów, przesłanych przez Anastasewicza, dokonanej na marcowym zebraniu przez S. B. Lindego, wkradło się kilka nieścisłości. Mimo, że prace i zasługi nowego członka zostały właściwie wymienione w uzasadnieniu wyboru, dokonanego 5 kwietnia tegoż roku, pomyłki te spowodowały przypisywanie Anastasewiczowi w niektórych zapisach Towarzystwa i w monografii Kraushara nie pełnionych nigdy funkcji i nie posiadanych tytułów. Traktowano go np. jako „dyrektora biblioteki cesarskiej", podczas gdy piastował on tylko tytularny urząd sekretarza tej instytucji i nie wykonywał w niej żadnych obowiązków etatowych [19].

Wydarzenia kampanii rosyjskiej Napoleona przerwały na kilka lat bliższą współpracę, lecz Anastasewicz zdołał jeszcze wyrazić na kartach „Uleja", gdzie niejednokrotnie opisywał już z uznaniem prace Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, swą radość z powodu wyboru. W 1816 r. przekazał Towarzystwu komplet tego czasopisma (dwa roczniki 1811—1812 z unikalnym prospektem wydawnictwa oraz odpowiednią dedykacją) i od tego czasu aż do końca istnienia warszawskiego zgromadzenia uczonych podtrzymywał z nim dość ożywione związki

---

[18] Wołoszyński, op. cit. s. 65, 252—253 i 402; Kraushar, op. cit. T. II (ks. II cz. 1) s. 111 i T. III (ks. II cz. 2) s. 229; AGAD-TPN vol. 65 k. 64.; „Roczniki TWPN" 1810 T. VI. zwł. s. 148—151.

[19] O Anastasewiczu zob. Wołoszyński, op. cit. zwł. s. 146—150 i passim; Krausahr, op. cit. T. II (ks. II cz. 1) s. 257, 267, 282 i 284 oraz T. III (ks. II cz. 2) s. 271—272), gdzie tekst listu Anastasewicza — oryginał AGAD-TPN Vol. 17 k. 97—98 *verso*. Por. też inne materiały, dotyczące Anastasewicza, tamże k. 71 i vol. 60 k. 21 *verso*.

korespondencyjne. Czynił to za pośrednictwem Lindego, z którym bardzo często wymieniał listy, dotyczące spraw naukowych i handlu księgarskiego. Anastasewicz przekazywał również swe późniejsze publikacje, a w r. 1829 poparł kandydaturę na członka korespondenta Towarzystwa Konstantego Ekonomidesa, greckiego duchownego, który przebywał ówcześnie w Rosji, badając pokrewieństwo języka greckiego ze „słowianorosyjskim". Również Anastasewicz — jak Stojković — miał kłopoty z uzyskaniem formalnego dyplomu członkowskiego. Dopiero w kwietniu 1822 r. zobowiązano sekretarza Towarzystwa do wystawienia zaległego dokumentu, który Linde mógł wreszcie w początkach maja przekazać swemu korespondentowi do Petersburga [20].

W przełomowym okresie historycznym lat 1812—1814 Towarzystwo zachowało szczególną powściągliwość i rozwagę w traktowaniu spraw rosyjskich. Prezes Staszic doradził jednemu z aktywniejszych członków zgromadzenia — Kajetanowi Koźmianowi, by zaniechał dalszego popularyzowania przedstawionej na zebraniu prywatnym (czy „wydziałowym"?) ody, w której wychwalał triumf Napoleona na gruzach spalonej Moskwy. Gdy po roku, w listopadzie 1813 r., wspomniany już F. K. Bohusz pragnął wygłosić równie pospiesznie i w wyraźnym celu aktualnie — politycznym napisaną rozprawkę o zasługach władców rosyjskich — a zwłaszcza Katarzyny II i Aleksandra I — dla rozwoju nauki w swoim kraju, recenzenci Jan Paweł Woronicz i Adam Prażmowski postąpili podobnie jak uprzednio Staszic. Pod wpływem ich uwag Bohusz wycofał swój rękopis w celu dokonania odpowiednich poprawek. Sprawa, zarzucona w styczniu 1814 r., nie znalazła się więcej na porządku obrad Towarzystwa [21].

W tymże czasie Staszic zabiegał o nawiązanie bliższej współpracy z uczonymi rosyjskimi, sugerując, że ułatwi ją wprowadzenie alfabetu łacińskiego w Rosji. Niezależnie od podobnych, dość naiwnych propozycji, prezes wysuwał plany, których celem było „wzajemne udoskonalenie dwóch mów pobratymskich, z jednego pochodzących języka"; odpowiednie zobowiązania sformułował podczas audiencji władz Towarzystwa u Aleksandra I w listopadzie 1815 r. Do konkretnych wzorów rosyjskich nawiązano w 1814 r., gdy przygotowywano tematy rozpraw konkursowych o metodach poprawy stanu zdrowotnego chłopstwa polskiego poprzez odpowiednią oświatę sanitarną. Wyzyskano wtedy kwestie, postawione do rozwiązania przez petersburskie Wolne Towarzystwo Ekonomiczne w 1803 r.[22]

---

[20] AGAD-TPN vol. 60 k. 87 *verso*, vol. 62 k. 21, 40, 51—52, vol. 27 k. 14—14 *verso*, vol. 64 k. 69—70 i vol. 73 k. 18 — o niektórych tylko sprawach wspomina Kraushar, op. cit. T. V (ks. III sz. 2) s. 255—259 i T. VIII (ks. IV) s. 244—245); potwierdzenie wysyłki dyplomu w liście Lindego do Anastasewicza z 3 V 1822, Gosud. Publicznaja Bibliotieka im. Sałtykowa-Szczedrina, Leningrad, Otd. rukopisiej, f. 18 p. 5; Egzemplarz „Uleja" ofiarowany Towarzystwu obecnie w Bibl. Uniw. Warsz. sygn. 25. 16.7.3; przegląd spraw polskich w czasopiśmie zob. R. W. Wołoszyński: *Z problematyki powiązań nauk społecznych w Polsce z nauką rosyjską na początku XIX w.* „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej" Warszawa 1965 seria A z. 8 s. 30—32; o wyborze Ekonomidesa zob. Wołoszyński: *Polsko-rosyjskie związki*, s. 228—229 i 259.

[21] K. Koźmian: *Pamiętniki*, opr. M. Kaczmarek i K. Pecold T. II Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972, s. 189 i 308—309; sprawa referatu Bohusza obszerniej — zob. Wołoszyński, op. cit. s. 449—450.

[22] Wołoszyński, op. cit. s. 232—234 i 429; J. Górski: *Polska myśl ekonomiczna a rozwój gospodarczy 1807—1830. Studia nad początkami teorii zacofania gospodarczego.* Warszawa 1963 s. 284.

*

Rok 1816 przyniósł Towarzystwu zainicjowanie najpoważniejszej próby współpracy z uczonymi rosyjskimi na polu wydawnictw naukowych. Za pośrednictwem ministra — sekretarza stanu Królestwa Polskiego w Petersburgu Ignacego Sobolewskiego prezes Staszic przekazał — zapewne wiosną tego roku — informacje o stanie częściowo tylko wydanych przez Macieja Dogiela materiałów *Kodeksu Dyplomatycznego Polski*. Z chwilą otrzymania wiadomości o zachowaniu się papierów Dogiela, zmarłego przed przeszło półwieczem, znany mecenas badań historycznych, wpływowy do niedawna mąż stanu, dymisjonowany kanclerz Mikołaj Rumiancew podjął zabiegi o pełne ich wydanie. W lipcu 1816 r. wystosował odpowiedni list do Staszica, a Sobolewski gorąco zachęcał zgromadzenie uczonych w Warszawie do poważnego potraktowania przedkładanej propozycji. 4 października tegoż roku posiedzenie ogólne członków Towarzystwa powołało czteroosobową komisję celem rozpatrzenia zagadnienia. Wchodzący w skład „deputacji" Walenty Skorochód Majewski przygotował nawet — celem ułatwienia prac — reedycję dwóch swych opracowań o archiwach i dyplomatyce. Mimo to, choć sprawa parokrotnie wracała na porządek obrad, a uczeni warszawscy przekazywali Rumiancewowi również odpowiedzi na inne pytania odnośnie materiałów historycznych, współpraca na polu wydania zbioru Dogiela nie rozwinęła się należycie. Nie przyspieszył jej obiór byłego kanclerza na członka honorowego Towarzystwa w dniu 4 lutego 1821, ani nawet jego konkretne zobowiązanie wyłożenia na realizację proponowanej inicjatywy 30 tysięcy złotych polskich. Starania Rumiancewa o nadanie żywszego tempa przygotowaniom edycji dały wręcz przeciwny skutek. Wiele przyczyn — między innymi animozji osobistych — spowodowało niewykonanie planów do momentu zgonu Rumiancewa w początkach 1826 r. — później, rzecz jasna, sprawa była już nieaktualna [23].

9 lutego 1817 r. Towarzystwo zadokumentowało chęć nawiązania bliskich stosunków z oficjalnymi reprezentantami — jak się wówczas wydawało — polsko-rosyjskiego zbliżenia zarówno w dziedzinie polityki, jak i kultury. Powołano na członków honorowych wspomnianego ministra Ignacego Sobolewskiego oraz „męża uczonego... przyjaciela i opiekuna nauk" Mikołaja Nowosilcowa. Nie zdołał on jeszcze wsławić się jako „prokonsul" carski w Warszawie, a dawniejsza działalność w Rosji zdawała się świadczyć o jego względnie postępowej orientacji politycznej i naukowej — wybór nie może zatem budzić zdziwienia. Nowosilcow nie przejawiał zresztą zainteresowania pracami naukowymi zgromadzenia, choć formalnie starał się o zachowanie poprawnych stosunków z Towarzystwem. Sobolewski natomiast pośredniczył rzeczywiście w umacnianiu rosyjskich powiązań naukowych Towarzystwa — m.in. w kwietniu 1817 r. gorąco polecał kandydaturę Karamzina, nie wiedząc zapewne o perypetiach z jego wyborem przed piętnastu laty. Sprawa została jednak wznowiona dopiero na przełomie lat 1824/1825 — i tym razem wszelako upadła, najwyraźniej z powodu braku dowodów zainteresowania obiorem ze strony historyka rosyjskiego [24].

---

[23] Pełniejsze omówienie sprawy zob. Wołoszyński, op. cit. s. 377—381 i 165 — tamże odsyłacze do dalszej literatury i źródeł.

[24] jw. s. 370 i 450—451; nadto J. U. Niemcewicz: *Pamiętniki czasów moich*. wyd. J. Dihm. T. II Warszawa 1957 s. 296—307.

Rozwój koneksji rosyjskich przyspieszony został w znacznej mierze dzięki powoływaniu w latach 1815—1821 do grona zasłużonych członków zgromadzenia wybitnych historyków, którzy swe badania kierowali w znacznej mierze ku sprawom ludów wschodnio-słowiańskich. Byli to: Joachim Lelewel (członek przybrany od stycznia 1815 r., czynny — od lutego 1821), Zorian Dołęga-Chodakowski (członek korespondent od marca 1819 r.) i Ignacy Benedykt Rakowiecki (korespondent od pocz. 1820 r., a czynny od pocz. 1823 r.). W analogicznym kierunku zwrócili też pierwszoplanowo swe studia należący już dawniej do Towarzystwa Wawrzyniec Surowiecki, a przede wszystkim Samuel Bogumił Linde. Rozległość naukowych powiązań rosyjskich wszystkich tych uczonych, aczkolwiek odbiła się tylko częściowo na kartach dokumentów Towarzystwa, była tak wielka, że trudno ją nawet zarysować w ramach niniejszego artykułu, tym bardziej, że była już niejednokrotnie omawiana i analizowana [25].

Do mało znanych kart współpracy naukowej należą natomiast zainteresowania badaniami polskimi wybitnego chemika rosyjskiego Scherera, autora pierwszego w języku rosyjskim oryginalnego podręcznika, który wprowadził nowożytną terminologię, opartą na osiągnięciach Lavoisiera, do nauki krajowej. Aleksander Scherer, ur. w 1771 r., wywodził się z Inflant, początkowe wykształcenie pobierał w Rydze, potem studiował w Niemczech, a od 1804 r. był aż do śmierci w 1824 r. profesorem wyższych uczelni petersburskich; w 1815 r. został też członkiem zwyczajnym tamtejszej Akademii Nauk. W 1819 roku rozpoczął wydawanie w języku niemieckim fachowego czasopisma chemicznego, przeznaczonego głównie dla specjalistów, działających w Rosji, pod tytułem: „Allgemeine nordische Annalen der Chemie". Już w pierwszym tomie zamieścił omówienie 184 pozycji — książek i artykułów w czasopismach ogólnych — jakie ukazały się na ziemiach dawnej Polski od r. 1801, a poświęcone były problematyce chemicznej. Opracowanie to stało się podstawą uzasadnienia wniosku, jaki 15 grudnia 1819 r. postawili Aleksander Chodkiewicz i Jowin Bystrzycki o obranie Scherera członkiem korespondentem Towarzystwa. Wybór nastąpił 20 stycznia 1820, a 1 czerwca chemik petersburski dziękował za wyróżnienie obszernym listem, pisanym czystą polszczyzną. Przekazał również uczonym warszawskim swe dzieło o źródłach wód mineralnych w Rosji. Książka była szczegółowo rozważana przez odbiorców, brak wszakże wzmianek o związkach Scherera z Towarzystwem aż do chwili jego zgonu (schyłek 1824), gdy trzeba było zastanowić się nad „zasługami uczonymi" zmarłego [26].

Około roku 1820 zarysował się nowy kierunek naukowych powiązań uczonych warszawskich z ich rosyjskimi kolegami. Badania histo-

---

[25] Wołoszyński, op. cit. s. 236—237, 305—309, 316—317, 341 i liczne wzmianki passim; zob. nadto A. F. Grabski: *Orientacje polskiej myśli historycznej. Studia i rozważania.* Warszawa 1972 s. 104—214 (o działalności Lelewela w TPN i omówienie sylwetki naukowej i analogicznej działalności I. B. Rakowieckiego).

[26] AGAD-TPN vol. 18 k. 94, 96, 102 i 124—124 *verso* (list polski Scherera), vol. 32 k. 67—68, vol. 34 k. 51, vol. 61 k. 19, 92, 156, 187, 221, vol. 64 k. 144, vol. 67 k. 38, 69, 71, 73, 76, 80; życiorysy Scherera: *Russkij Biograf. Słowar'.* Szebanow-Szjutc. Petersburg 1911 s. 231—232 i encyklopedie rosyjskie oraz radzieckie; polskiej działalności Scherera zamierzam poświęcić osobne omówienie.

ryczne i językowe, prowadzone w tym roku na Bliskim Wschodzie przez absolwenta Uniwersytetu Wileńskiego Józefa Sękowskiego, zyskały specjalne poparcie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które 1 października 1820 r. postanowiło przyznać podróżnikowi stypendium w wysokości 1000 zł. Od tej chwili aż do ostatnich lat działalności Towarzystwa Sękowski, posuwający się szybko po szczeblach kariery naukowej i urzędowej w samym Petersburgu, był często wspominany w protokołach obrad. Chciano go uczynić członkiem zwyczajnym już w 1822 r. — jedynie ze względów formalnych obiór nastąpił dopiero w lutym 1823 r. Później — związany już na stałe ze stolicą Rosji — uczony i publicysta przesyłał swe prace, rozważane i dyskutowane w Warszawie, choć nie zawsze w sposób najbardziej przychylny dla autora. Powiązania z orientalistami rosyjskimi ułatwiali też członkom Towarzystwa liczni absolwenci Uniwersytetu Wileńskiego, przebywający po 1824 r. w głębi Rosji, a Joachim Lelewel informował w październiku 1823 r. swych współkolegów o treści listu, otrzymanego od Chrystiana Frähna, dyrektora Muzeum Azjatyckiego w Petersburgu. Zebrani postanowili prosić chorującego właśnie Krzysztofa Wiesiołowskiego o spełnienie prośby Frähna i przesłanie mu w celach badawczych znajdujących się w zbiorach warszawskich monet oraz innych zabytków kufickiej kultury materialnej [27].

Przykłady, które świadczą o istnieniu wśród uczonych polskich chęci nawiązywania współpracy oraz o znajomości stanu nauki i literatury rosyjskiej w latach 1821—1823 są stosunkowo liczne. Wysuwając w październiku 1821 kandydaturę czeskiego erudyty Wacława Hanki do godności członka korespondenta Towarzystwa podkreślano popularyzowanie przezeń dorobku kultury rosyjskiej wśród Czechów oraz uznanie, jakim cieszyły się jego własne publikacje w kręgach filologów rosyjskich. Z myślą o umocnieniu związków naukowych z Rumiancewem Towarzystwo bardzo przychylnie powitało jego wychowanka i protegowanego, wywodzącego się z czysto polskiej rodziny Waleriana Krasińskiego. Proponowano nawet przyjęcie mimo, że liczył wówczas zaledwie dwadzieścia sześć lat — do grona członków. Przeszkodził jednak temu brak „kwalifikacji, wskazanej przez ustawy" — jak zaznaczono u schyłku 1821 r. na marginesie odpowiedniego wniosku. Inne okazje współpracy — tym razem w zakresie nauk prawno-państwowych — dawało od maja 1822 nawiązanie ściślejszej łączności z powołanym wtedy przy Uniwersytecie Wileńskim Komitetem do sprawdzenia przekładu Statutu Litewskiego na język rosyjski. Komitet ogarnął szerokimi zainteresowaniami naukowymi zbiory archiwalne i biblioteczne całej Rosji, nawiązując zarazem liczne kontakty ze światem nauki rosyjskiej [28].

Na specjalne podkreślenie zasługuje instytucjonalna wymiana wydawnictw, zorganizowana w kwietniu 1823 r. z Wolnym Towarzystwem Miłośników Literatury Rosyjskiej. Stowarzyszenie to działało w Petersburgu w latach 1816—1825, rozwijając najbardziej ożywioną dzia-

[27] AGAD-TPN vol. 62 k. 102—104; dalsze informacje i materiały do zagadnienia Wołoszyński, op. cit. s. 269—275 i 280.

[28] Uzasadnienie obioru W. Hanki zob. Cwietajew, op. cit. T. II cz. 2, s. CCXXXV—CCXXXVI — oryg. AGAD-TPN vol. 19 k. 12; wniosek dot. kandydatury W. Krasińskiego z odp. anotacją tamże k. 11; więcej o zagadnieniu Wołszyński, op. cit. s. 379; o współpracy z wileńskim Komitetem d.s. Statutu Litewskiego — tamże s. 423.

łalność w okresie 1818—1824. Pozostawało wtedy pod silnymi wpływami politycznymi grupy przyszłych dekabrystów, a nadto skupiało liczne grono zainteresowanych literaturą oraz nauką polską. Do gremium członków zaproszeni zostali chyba wszyscy intelektualiści polscy, jacy znaleźli się w owych latach w Petersburgu, a także i najwybitniejsi uczeni warszawscy. Ówczesne warunki działania towarzystw naukowych i literackich nie dawały właściwie żadnych innych możliwości współpracy, jak wzajemne honorowanie członkostwem najwybitniejszych swych działaczy, obopólne omawianie prac i publikacji w wydawnictwach, a wreszcie systematyczna wymiana tych ostatnich. Wedle protokołu posiedzenia Działu Nauk TPN z dnia 20 kwietnia 1823 osiągnięcie porozumienia ze stowarzyszeniem petersburskim poprzedzone zostało udzieleniem członkom informacji „o korespondencyjach z nami Towarzystwa Wolnego Petersburskiego Przyjaciół Literatury Rosyjskiej z oświadczeniem udzielania nam prac swoich naukowych, umieszczonych w dziennikach tegoż Towarzystwa, a co już w części nam nadesłano. Uchwalono, aby nawzajem nasze roczniki rzeczonemu Towarzystwu przesłane były. Kol. Linde przyjął na siebie odpis Towarzystwu Petersburskiemu i przesłanie naszych roczników" [29].

W świetle podobnych uchwał i życzliwego przyjmowania zaleceń tegoż Lindego wzorowania się w pewnych pracach organizacyjno-dokumentacyjnych na przykładach „towarzystwa naukowego w Kazaniu" (13 października 1822), żale autora *Słownika języka polskiego* na temat szykanowania jego osoby w Towarzystwie Przyjaciół Nauk z powodu żywionych przezeń zainteresowań rosyjskich wydać się muszą nieporozumieniem. Istota sprawy polegała jednak na tym, że Linde — podobnie zresztą jak i Rakowiecki — swój rosnący zwłaszcza od 1823 roku lojalizm polityczny wobec reakcyjnych posunięć władz carskich utożsamiali z kultywowaniem związków z całą kulturą i nauką rosyjską. Kwestie te były rozdzielane w pojęciach zdecydowanej większości ich uczonych współkolegów — i tu leżał punkt ciężkości zatargów, które w interpretacji obu uczonych wyglądały zupełnie inaczej niż w rzeczywistości — o czym świadczy zresztą jeszcze dalsza część niniejszego artykułu [30].

Nie udało się stwierdzić jakichkolwiek prób nawiązania bezpośredniej współpracy z Towarzystwem — czy też jego inicjatyw uzyskania stałej łączności z centralnymi organizacjami nauki rosyjskiej — Akademią Nauk w Petersburgu i działającą tamże Akademią Rosyjską. Akademia Nauk wykazywała wtedy, jak się wydaje, analogiczną do postępowania Towarzystwa ostrożność przy wchodzeniu w związki ze zgromadzeniami uczonych, które nie wystąpiły same z odpowiednią inicjatywą. Zainteresowania finansowanej z budżetu państwa instytucji skupiały się głównie wokół nauk matematyczno-fizycznych i przyrodniczych — w ich zakresie członkowie warszawskiego zgromadzenia uczonych, które działało na zasadzie ich społecznego zaangażowania, przejawiali mniej aktywności; nie dysponowali zresztą odpowiednio wyposażonymi laboratoriami, pracowniami

[29] Cwietajew, op. cit. T. II cz. 2, s. CXVIII — oryg. AGAD-TPN vol. 62 k. 87 — zob. nadto tamże vol. 9 k. 6, 9 i 20, vol. 64 k. 95—96; por. też Kraushar, op. cit. T. V (ks. III cz. 2) s. 365 i 440—441; Wołoszyński, op. cit. s. 461 i passim.

[30] Jw. s. 109—110; Kraushar, op. cit. T. V (ks. III cz. 2) s. 303.

itp. Warto wspomnieć wszakże, że paru członków Towarzystwa — m.in. Jan Potocki, Jan Śniadecki czy Aleksander Chodkiewicz — było powołanych do grona akademików petersburskich; do nich należeli też włączeni do składu zgromadzenia warszawskiego Mikołaj Nowosilcow, Aleksander Scherer i Henryk Storch. Akademia Rosyjska prowadziła natomiast działalność w dziedzinie filologii rosyjskiej, pojmowanej w duchu dość specyficznych koncepcji językoznawczych swego prezesa, admirała Aleksandra Szyszkowa, co nie mogło stanowić zachęty do zabiegów o nawiązanie stałej współpracy. Nie jest też rzeczą przypadku, że członkiem tej właśnie instytucji został wówczas tylko Linde — nawet I. B. Rakowiecki, nagrodzony medalem Akademii Rosyjskiej za swe prace nad *Prawdą Ruską*, nie dostąpił tego zaszczytu. Kandydatura związanego ze zgromadzeniem uczonych warszawskich od początku jego działalności Józefa Maksymiliana Ossolińskiego wzbudziła niespodziewane zastrzeżenia i opór prezesa Szyszkowa [31].

Członkowie Towarzystwa interesowali się zresztą literaturą piękną i rozwojem języka rosyjskiego, a także i ukraińskiego. Świadczy o tym żywa dyskusja nad przekładem ody *O Bogu* wedle księgi Hioba — dzieła Łomonosowa, przetłumaczonego w 1825 r. przez Jana Kruszyńskiego. Utwór ten został odczytany na posiedzeniu Działu Nauk w marcu, oceniony na zebraniu ogólnym w kwietniu, a odczytany uroczyście publicznie w maju, oraz wydrukowany w osiemnastym tomie „Roczników" Towarzystwa. W kwietniu 1828 r. na posiedzeniu Działu Nauk „czytano wolny przekład na małorosyjski dialekt poezyji Adama Mickiewicza pod tytułem „Twardowski"" — dokonany przez wykładowcę Uniwersytetu Charkowskiego Piotra Hułaka-Artemowskiego. Na początku tego roku powołano do grona członków korespondentów moskiewskiego literata Piotra Wiaziemskiego „znanego z gorliwości swojej o wzbudzenie upodobania w literaturze polskiej między rodakami swemi i z własnych dzieł poetyckich i krytycznych" — jak brzmiało uzasadnienie wniosku, postawionego przez J. U. Niemcewicza i L. Platera. W 1829 r. wybrano, z okazji jego przyjazdu w świcie Mikołaja I, poetę rosyjskiego, a zarazem guwernera następcy tronu Wasyla Żukowskiego. Włączono też do składu członków w styczniu tego samego roku znanego w Rosji i Polsce publicystę i autora licznych powieści historycznych Tadeusza Bułharyna. Popularność znanego osobiście w kręgach towarzyskich Warszawy Wiaziemskiego oraz Bułharyna — Polaka z pochodzenia, rozpowszechniającego wówczas usilnie w Petersburgu osiągnięcia nauki i literatury polskiej uwarunkowane były zresztą całym szeregiem dodatkowych okoliczności. Sprawom tym poświęciłem sporo uwagi w dawniejszym opracowaniu, gdzie poruszyłem też szczegóły dotyczące związków Wiaziemskiego i Bułharyna z Towarzystwem Przyjaciół Nauk [32].

---

[31] Wołoszyński, op. cit. s. 460 i passim.

[32] O przekładach Kruszyńskiego: Kraushar, op. cit. T. VI (ks. III cz. 3) s. 113—114; AGAD-TPN vol. 62 k. 173—174, vol. 64 k. 141—143, vol. 27 k. 73; „Roczniki TWPN" 1825 T. XVIII s. 336—341; Wołoszyński, op. cit. s. 240; o Hułak-Artemowskim — j.w. s. 212 i passim; Kraushar, op. cit. T. VII (ks. III cz. 4) s. 82 (tamże s. 204—206 o okolicznościach obioru Żukowskiego) — por. także AGAD-TPN vol. 28B k. 8; opinie o Wiaziemskim — AGAD-TPN vol. 20 k. 4 *verso* — por. też k. 16, oraz Kraushar, op. cit. T. VI (ks. III, cz. 3) s. 406; ogólne informacje o związkach polskich Wiaziemskiego i Żukowskiego Wołoszyński, op. cit. s. 451 i passim; o Bułharynie tamże zwł. s. 155—156, 351 i passim.

Najważniejsze dla głównego nurtu prac zgromadzenia były jednakże w tych latach związki w dziedzinie nauk historycznych i ekonomicznych. Zaznaczyły się one głównie ożywieniem korespondencji i wymiany publikacji z Piotrem Köppenem, który, znany już osobiście wybitnym uczonym warszawskim z lat 1822—1823, w początkach 1828 r. obrany został członkiem-korespondentem Towarzystwa. Na zebraniach naukowych nieraz wspominano wtedy zasługi „inspektora zakładów ogrodowych i winnic w Małej Rosji", ale bynajmniej nie w dziedzinie, dotyczącej wskazanej funkcji, podkreślano bowiem, że w swych wydawnictwach historycznych i bibliograficznych „umieścił obszerną wiadomość o literaturze polskiej". W 1828 notowano również odbiór interesującego, niestety, nie zachowanego — listu ekonomisty petersburskiego Henryka Storcha, członka honorowego Towarzystwa od początków roku poprzedniego. Storch wypowiadał się życzliwie na temat planów prac Fryderyka Skarbka nad ekonomiką polską. Ożywienie powiązań w zakresie badań historycznych i prawnych zaznaczyło się również przy sposobności wyboru profesora Uniwersytetu Charkowskiego, Polaka Ignacego Daniłowicza na członka przybranego (styczeń 1829). Stał się on jakby kolejnym łącznikiem Towarzystwa z historykami Ukrainy i całej Rosji. W tym czasie próbowano konkretniej zająć się badaniami etnograficznymi nad całą Słowiańszczyzną, wzorując się i nawiązując do prac, prowadzonych przez uczonych rosyjskich. Oceniając zasługi slawisty czeskiego Pawła Šafařika w związku z proponowanym w początkach 1827 r. powołaniem go do składu Towarzystwa, podnoszono w znamienny sposób jego gorliwość, „z jaką najnowsze płody literatury Rosjan i Polaków nabywać się starał" [33].

Erudycja — tym bardziej powierzchowna — w dziedzinie filologii czy historii rosyjskiej, połączona z umiejętnością zastosowania jej i w kwestiach polskich, nie była jednak bynajmniej kluczem, otwierającym od razu dostęp do grona osób, które liczyć mogły na życzliwe zainteresowanie ze strony władz Towarzystwa. Przekonał się o tym lektor języka i literatury rosyjskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, Aleksander Serna-Sołłowiewicz, gdy u schyłku 1829 r. skierował do prezesa Niemcewicza list — rozprawkę z propozycją zastąpienia w języku polskim czasownika „dyktować" słowiańskim, zaczerpniętym z języków starosłowiańskiego i rosyjskiego terminem „rtać". Pismo, odczytane na posiedzeniu Działu Nauk 23 grudnia 1829 r. zostało skwitowane krótką decyzją: „Postanowiono złożyć to w archiwum" [34].

Poza naukami humanistycznymi — czy szerzej mówiąc, społecznymi, które uprawiał jeszcze jeden, wybrany w 1830 r., uczony z terenu Rosji, wspomniany wyżej Konstanty Ekonomides, Towarzystwo podtrzymywało też związki w innych dziedzinach badań. U schyłku 1829 r. ustalono np. na posiedzeniu Działu Umiejętności, że warszawski lekarz i członek Towarzystwa dr Franciszek Brandt prześle do wyzyskania przez rektora Uniwersytetu Petersburskiego — Antona Degurowa (zna-

[33] O Köppenie zob. Wołoszyński, op. cit. s. 361—362; cytat z AGAD-TPN vol. 20 k. 5; materiały dot. powiązań Köppena z TPN zebrał Cwietajew, op. cit. T. II cz. 2 s. CCXXVIII—CCXXXX, o Storchu Wołoszyński, op. cit. s. 445; o Daniłowiczu tamże s. 325—326; o badaniach etnograficznych — s. 387—388; opinie K. Brodzińskiego o Šafařiku — Cwietajew, op. cit. T. II, cz. 2 s. CCXXXVIII — zob. też AGAD-TPN vol. 19 k. 115.

[34] Szczegółowe omówienie zagadnienia zob. Wołoszyński, op. cit. s. 207—208; cytat zob. AGAD-TPN vol. 28B k. 20 *verso*.

nego też pod uprzednio noszonymi nazwiskami Gouroff bądź du Gour) swą rozprawę o stanie domu podrzutków w Warszawie. Autor zrezygnował przy tym z wszelkich swych praw do przekazywanego opracowania. Jeszcze w roku 1825 Rada Uniwersytetu Kazańskiego zwróciła się do Towarzystwa z oficjalną propozycją nawiązania bezpośrednich stosunków naukowych. Ponieważ do pisma dołączona była wydana w Paryżu rozprawa matematyczna profesora tegoż Uniwersytetu Iwana Simonowa, zwrócono uwagę przede wszystkim na jego osobę. Pracę zanalizował w styczniu 1827 r. Kajetan Garbiński, a Józef Karol Skrodzki i Jan Mile postawili wniosek o obiór autora na członka korespondenta. Simonow podziękował za wyróżnienie i pokwitował odbiór dyplomu członkowskiego dopiero w drugiej połowie 1828 r. Donosił wtedy, iż powrócił właśnie z dłuższej podróży badawczej o charakterze mineralogicznym i geograficznym. Wyniki swych studiów przesłać miał po ich opracowaniu. Ostatnim — obok Ekonomidesa — członkiem korespondentem z terenu Rosji, obranym przed wybuchem powstania listopadowego, to jest w styczniu 1830 r., był profesor zoologii Uniwersytetu Moskiewskiego Gotholf Fischer-Waldheim. Poza podziękowaniem za obiór z maja tego roku brak jakichkolwiek śladów jego kontaktów z Towarzystwem [35].

Końcowym przejawem szerszej działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk było uroczyste posiedzenie w dniu 3 maja 1831, a więc już w okresie powstania listopadowego. Na zebraniu powołano wielu nowych członków, których kandydatury uprzednio nie mogły być brane pod uwagę ze względów politycznych — np. Adama Mickiewicza czy Brunona Kicińskiego. Pięcioosobowa deputacja, która w dniu 23 kwietnia 1831 r. zamknęła listę kandydatur, przedstawionych do głosowania na posiedzeniu plenarnym, nieco odmiennie umotywowała jednak propozycję przyjęcia sześciu dalszych Rosjan — bądź Ukraińców. Uzasadnienie to brzmi jak następuje: „Deputacyja sądzi, że Towarzystwo, szczególniej teraz, w czasie wojny, odda sprawiedliwość uczonym narodu rosyjskiego, którzy bądź dla ducha pism swoich, bądź dla zasług, w słowiańskiej literaturze położonych, na to zasługują". Nie ma tu więc ani słowa o jakichkolwiek dawniejszych przeszkodach natury politycznej [36].

Rzeczywiście zgromadzenie warszawskie, dokonując obioru — choć niewielką ilością głosów, wahających się od 14 do 17 w poszczególnych przypadkach, przy wymaganym minimum 13 głosów — proponowanych osób, spłacało jakby zaległy dług wobec ludzi, rzeczywiście związanych od wielu lat z propagowaniem osiągnięć polskiej humanistyki i literatury pięknej na terenach Rosji. Byli to — w porządku alfabetycznym: biskup prawosławny i historyk Eugeniusz Bołchowitinow; charkowski filolog Piotr Hułak-Artemowski; historyk i filolog moskiewski, redaktor „Wiestnika Jewropy" — Michał Kaczenowski; również historyk Kon-

---

[35] O Ekonomidesie zob. wyżej, przyp. 19; o rozprawie Brandta dla Degurowa- Wołoszyński, op. cit. s. 435 i Kraushar, op. cit. T. VII (ks. III cz. 4) s. 240—241; o związkach z Simonowem i Uniwersytetem Kazańskim zob. jw. T. VI (ks. III cz. 3) s. 282—283, 290 i 420, T. VII (ks. III cz. 4) s. 457—458 Cwietajew, op. cit. T. II cz. 2 s. CCXXXIII; oryg. AGAD-TPN vol. 19 k. 101—102 i 127, vol. 20 k. 37 i 54; o obiorze Fischera-Waldheima Kraushar, op. cit. T. VII (ks. III cz. 4) s. 333 i AGAD-TPN vol. 20 k. 207—208.

[36] AGAD-TPN, 20 k. 227 i *verso* (skąd cytat); zob. też Cwietajew, op. cit. T. II cz. 2 s. CCXLVI—CCXLVII; Kraushar, op. cit. T. VIII (ks. IV) s. 42—44; ogólna charakterystyka wyborów zob. Michalski: *Z dziejów Tow. Przyj. Nauk*, s 305—306.

stanty Kałajdowicz; historyk-amator i redaktor „Moskowskogo Tielegrafa" Mikołaj Polewoj oraz historyk Paweł Strojew. Nazwiska ich pojawiały się od dawna w protokołach bądź innych dokumentach Towarzystwa — np. Linde proponował w listopadzie 1816 r. złożyć Kaczenowskiemu specjalne podziękowanie za docenienie znaczenia literatury polskiej. Żaden z nowych członków nie był związany z dekabrystami, bądź innymi kręgami o jakimkolwiek programie rewolucyjnym, z pewnością więc władze carskie nie przeciwstawiłyby się obiorowi któregokolwiek z nich w latach wcześniejszych. Niektórzy powołani zostali już zaprezentowani w niniejszym artykule, zasługi wszystkich, położone przed końcem 1830 r., scharakteryzowałem w innym miejscu. Obecnie poprzestać można tylko na stwierdzeniu, że taktowne i wstrzemięźliwe uzasadnienie kandydatur nie wywołało później specjalnej podejrzliwości władz carskich i żaden spośród wybranych Rosjan i Ukraińców nie był — o ile mi wiadomo — represjonowany z powodu sympatii, jaką jego działalność naukowa czy literacka wzbudziła w rewolucyjnej Warszawie [37].

W ciągu całego okresu swego istnienia Towarzystwo Przyjaciół Nauk interesowało się zatem żywo rozwojem nauki rosyjskiej i starało się nawiązać oraz podtrzymać łączność z jej przedstawicielami, a także organizacjami — uczelniami, stowarzyszeniami itp. Biorąc pod uwagę względną krótkotrwałość działalności, komplikowaną w dodatku różnymi przeszkodami, głównie natury politycznej, można stwierdzić, że prace starano się prowadzić z rozmachem i inicjatywą. Brakowało jednak systematyczności i porządku, nie funkcjonowało należycie archiwum i organizacja obiegu dokumentacji — zarówno bieżącej, jak i naukowej. Stąd niekonsekwencje w protokołach, zapominanie o sprawach nie załatwionych do końca, powracanie jakby „od nowa" do zagadnień, już kiedyś poruszanych — np. obioru Karamzina. Chętnie przyjmowano podarunki w postaci publikacji rosyjskich, czy w Rosji powstałych, dyskutowano nad ich treścią, chwalono autorów bądź wydawców. Nie potrafiono jednak konsekwentnie uzupełniać księgozbioru, a i różne napływające informacje o polonikach w bibliotekach i archiwach rosyjskich tonęły najprawdopodobniej bez należytego wyzyskania w protokołach czy kolekcjach materiałów naukowych. W 1827 r. kwitowano np. otrzymanie od metrykanta — tj. archiwisty — z Petersburga 15 tomów sumariusza *Metryki Litewskiej* — brak jednak śladów, czy zdołano ten nabytek wyzyskać do celów badawczych. Podobnie było z wiadomościami o aktach konfederacji barskiej i innych polonikach, na jakie natrafił ktoś przypadkowo w petersburskiej bibliotece Piotra von Suchtelena [38].

---

[37] Wyniki wyborów AGAD-TPN vol. 20 k. 229; pochwały Kaczenowskiego przez Lindego w 1816 r. tamże vol. 60 k. 88 i Cwietajew, op. cit. T. II cz. 2, s. CVIII—CIX, omówienie — Kraushar, op. cit. T. IV (ks. III cz. 1), s. 66, charakterystyki zasług wszystkich nwoobranych — Wołoszyński, op. cit. passim. Wybór nowych członków — Rosjan w 1831 r. został skomentowany w sposób dla nich najbardziej bezpieczny i korzystny w analitycznym omówieniu działalności wszystkich członków Towarzystwa, przeznaczonym w 1833 r. do użytku władz carskich — zob. Kraushar, op. cit. T. VIII (ks. IV) s. 480—481 — podobnie, jak i wybór dawniejszych członków tej narodowości — zob. tamże, s. 486.

[38] Informacje ogólne zob. Wołoszyński, op. cit. s. 166—167, 183—188 oraz passim; informacja o bibliotece Suchtelena AGAD-TPN vol. 28B k. 5 oraz Kraushar, op. cit. T. VI (ks. III cz. 3) s. 332.

Wskazane niedociągnięcia w pracy Towarzystwa nie dotyczyły bynajmniej tylko spraw i powiązań rosyjskich. Ten jednak aspekt zagadnienia został specjalnie podkreślony w trakcie prac komisji, likwidujących w latach 1833—1836 działalność Towarzystwa. Komisje, w których szczególnie niechlubną rolę odegrał starzejący się Linde i młodszy karierowicz Leon Rogalski, zmierzały do wydobycia rzekomo konsekwentnie antyrosyjskiego nastawienia większości członków Towarzystwa. W 1836 r. przy szczególnym wkładzie pracy Rogalskiego powstał cały raport — rodzaj aktu oskarżenia, gdzie zarzucano podejrzane pod względem politycznym posunięcia nawet... samemu Aleksandrowi I, który obiecywać miał Towarzystwu w 1816 r. przynajmniej częściowy zwrot zbiorów Biblioteki Załuskich [39].

Krytyczna analiza i polemika z tendencyjnym, złośliwym, a nawet w wielu fragmentach wręcz fałszywym „donosem" Rogalskiego wydaje się obecnie bezcelowe. Zabiegi Towarzystwa wokół rozwijania powiązań z nauką rosyjską są oczywiste i wymagają tylko odpowiedniego uszeregowania oraz interpretacji. Jedno podstawowe stwierdzenie Rogalskiego jest jednak prawdziwe — zgromadzenie uczonych warszawskich nigdy nie solidaryzowało się z tymi posunięciami władz carskich, które zmierzały — zwłaszcza od początku trzeciego dziesiątka lat XIX stulecia — do nadania całej nauce i kulturze Rosji, a także i Królestwa Polskiego, reakcyjnego charakteru.

Р. В. Волошиньски

СВЯЗЬ ВАРШАВСКОГО ОБЩЕСТВА ПОЧИТАТЕЛЕЙ НАУК С РУССКОЙ НАУКОЙ В ПЕРИОД 1800—1831 ГГ.

Статья раскрывает связь первого общества, носящего характер Академии наук на польских землях, с руской наукой. Проблема рассматривается на фоне интересов членов общества к вопросам славяноведения. Проявляя научный интерес в этой области, группа ученых в то же самое время стремилась найти поддержку со стороны русской власти, особенно в период относительного либерализма в начале царствования Александра I. Общество старалось, чтобы отношения между научными и официальными учреждениями и представителями власти после создания в 1815 году Королевства Польского, связанного персональной унией в личности монарха с Россией, сложились как можно лучше. Во время возрастающей политической реакции этот вопрос не легко было разрешить; с этим курсом не соглашалось решающее большинство патриотически и прогрессивно настроенных членов и представителей собрания.

Обзор русских отношений Общества, произведенный в статье, не связан с подробным изложением всех вопросов; многие проблемы были освещены в ранше опубликованных работах, а в основном это было сделано в книге настоящего автора о польско-русских отношениях в области общественных наук в период 1801—1830 гг., изданной в 1974 г. В этой же книге полностью раскрыт и фон, иногда только частично затронутых к настоящему времени, проблем.

---

[39] Kraushar, op. cit. T. VIII (ks. IV) zwł. s. 103—123, 182—183, 310—311, 383—384 i passim; zob. też tekst rosyjski raportu Rogalskiego — Cwietajew, op. cit. T. II cz. 2 s. CCLXX—CCXC.

Более основательно представлены теперь первоначальные попытки установления сотрудничества до 1806 г., когда руководство Общества старалось привлечь в число своих членов выдающихся русских писателей того времени — Г. Р. Державина и М. Н. Варамзина. Частично эти попытки варшавских ученых увенчались успехом; они привлекли в свои ряды также многих поляков, активно работавщих в глубине России (например, А. Чарторыского, Л. Платера, И. и С. Потоцких и других). Контакты продолжались — хотя и менее оживленно — в период существования Варшавского княжества. Весной 1812 года в члены общества был избран В. Г. Анастасевич — известный популяризатор польской науки и литературы в России. После поражения Наполеона связи оживились. В статье упоминается о возобновлении интереса к личным связам с известным историком Карамзиным, о попытке конкретного сотрудничества с покровителем исторических и философских исследований М. П. Румянцевым, об установлении близких контактов с историком П. Кеппеном, математиком И. Симоновым, экономистом А. Шторхом. Особое внимание посвящено сотрудничеству Общества, путем обмена изданиями с Вольным обществом любителей Российской словесности в период 1822—1824 гг., членами которого были будущие декабристы. Работа заканчивается описанием выборов новых членов Общества в мае 1831 г., когда во время восстания против царизма демонстративно в состав Собрания были избраны шестеро русских и украинских ученых, интересующихся проблематикой польской литературы и науки. Как известно, после подавления восстания Общество прекратило свое существование в результате специального постановления царя Николая I.

R. W. WOŁOSZYŃSKI

LES CONNEXITÉS RUSSES DE LA SOCIÉTÉ VARSOVIENNE DES AMIS DES SCIENCES (1800—1831)

L'article présente des connexités russes de la première institution de caractère de l'académie des sciences moderne sur les territoires polonais. Le problème est traité sur le fond des intérêts slavistiques des membres de ladite Société. Ces intérêts ont inspiré des savants de chercher de l'appui de la part des pouvoirs russes, surtout dans la période d'un certain libéralisme, au commencement du règne d'Alexandre Ier. Après la création de la Pologne du Congrès en 1815, liée avec la Russie par suite de l'union personnelle, la Société a voulu arranger le mieux possible ses relations avec des milieux officiels et des souverains. Cependant le problème est devenu plus compliqué dans la période de l'accroissement de la pression de la réaction politique auquel s'opposaient la plupart des membres de la Société et des représentants de ses pouvoirs, patriotiques et progressistes.

La revue des connexités, présentée dans l'article, n'est pas toujours accompagnée d'une decription en détails des questions particulières; plusieurs parmi elles ont été déjà traitées dans les publications antérieures et surtout dans le livre de l'auteur concernant les rapports polono-russes dans les sciences sociales en 1801—1830, publié en 1974. Dans ce livre aussi, on a présenté le fond des problèmes qui ne sont que signalés parfois dans le présent article.

Cependant, on a présenté de la façon plus détaillée les tentatives initiales ayant pour but la coopération jusqu'à 1806, quand les pouvoirs de la Société faisaient des démarches pour gagner à leur cause les plus éminents écrivains et hommes de lettres russes à l'époque — G. Derjavine et M. Karamzin. Les démarches des savants polonais, en partie couronnées d'un succès, qui ont aussi attiré à leur cercle de nombreux Polonais agissant alors à l'intérieur de

la Russie (par exemple A. J. Czartoryski, L. Plater, J. et S. Potocki et les autres) — ces démarches, bien qu'elles fussent moins actives, elles étaient continuées dans la période du Duché de Varsovie. Au printemps 1812, par exemple, on a rappelé en qualité de membre adopté B. Anastasewicz, propagateur de la science et de la littérature polonaises en Russie. Après la chute de Napoléon, les connexités sont devenues plus mouvementées encore une fois.

Dans l'article, on mentionne entre autres des démarches concernant la candidature d'éminent historien Karamzin, des tentatives de la collaboration concrète avec le protecteur des recherches historiques et philologiques M. P. Rumiancev, des rapport plus proches avec l'historien P. Köppen, le mathématicien I. Simonov et l'économiste H. (A.) Storch, ainsi que d'autres questions. On a consacré beaucoup d'attention au problème de la coopération, aux années 1822—1824, de la Société, au moyen d'échange des publications, avec la Société Libre des Amateurs de la Littérature Russe qui a été dominées par de prochains révolutionnaires russes en décembre 1825.

A la fin de l'article, on a décrit l'élection de nouveaux membres de la Société en mai 1831, quand — dans la période de l'insurrection contre le tsarisme — on a élu à l'assemblée, avec démonstration, six savants russes et ukrainiens qui s'intéressaient aux problèmes de la science et de la littérature polonaises. Après la chute de l'insurrection, la Société a cessé d'exister par suite d'une disposition particulière du tsar Nicolas Ier.